

Dlaczego Ozon nie odpowiada Kto mówił w Katowcach

(J. W.) O. Z. N. prowadzi jeszcze energiczną akcję wyborczą, a równocześnie rozpoczęła się kampania wyborów do samorządu.

Zainteresowanie wyborami samorządowymi jest znaczne. Mają się bowiem zmienić warunki, które „Kurier Poznański” tak określa:

RZĄDY KOMISARSKIE

Przyczyna leży głównie w zupełnym odsunięciu w latach ostatnich

wiele zrobić, bo: „wszelkie gadanie na nie się nie zda; tak czy tak, zrobisz, co chcesz”. Sugestia ta rozpoczęła się już nawet zaraz na początku upływających obecnie kadencji rad samorządowych pod wpływem postanowień ustawy ustrojowej z r. 1933, która ograniczyła tak znacznie zakres działania organów kolegiacyjnych na rzecz uzależnionego przełożonego gminy.

O ile więc będzie przestrzegany okólnik min. Składkowskiego — walka wyborcza może wykażać, kto dziś ma wpływy w społeczeństwie.

aprobuje „osobiste” poglądy p. ministra Kwiatkowskiego na obecną ordynację i kierunek jej zmiany?

Żaden z przywódców „Ozonu” dotąd nie wypowiedział się w tej sprawie. Tylko słuchy chodzą po Warszawie, że coś się przygotowuje w „biurze planowania” „OZN”, ale że nie ma tam zapatu do upowszechnienia prawa wyborczego do Senatu, a nawet istnieje tendencja do zmiany tylko sejmowej ordynacji przy zachowaniu elitarnego Senatu.

Słowem — poglądy wicepremiera mają, jak się zdaje, istotnie charakter bardzo osobisty...

SKARBENICA NARODU...

Przeszło trzy miliony obywateli powierza PKO swoje oszczędności. Książeczka oszczędnościowa PKO — to bezpieczeństwo, zapewniające milionom obywateli pogodę i spokój ducha.

PEWNOŚĆ — ZAUFANIE PKO

KAŻDY URZĄD POCZTOWY JEST ZBIORNICĄ PKO

ludności kilku największych miast od samorządu przez rozwiązanie rad miejskich, przez co i dotychczasowi reprezentanci tej ludności wyszli z toku spraw miejskich i cała ludność straciła bliższe zainteresowanie dla tych spraw, załatwianych bez jej współudziału przez biurokratyczne rządy komisarskie. Podziało to deprymującą na inne ośrodki, gdzie zresztą także zdarzały się takie wypadki.

Następnie nacisk polityczny władz nadzorczych, który w tym okresie doszedł do punktu szczytowego, wytwarzał stopniowo w mniej śmiałych umysłach jakąś sugestię, że w samorządzie nie można

CZY OSOBISTE POGLĄDY

Natomiast w wyborach sejmowych zainteresowanie skupia się nie na samym akcie wyborczym, ale na pytaniu czy i jak Sejm uchwali ordynację wyborczą. „Głos Narodowy” zapytuje:

Tu rodzi się pytanie: dlaczego rząd w ciągu tych trzech lat nie zgłosił do Sejmu swego projektu nowej ordynacji dla obu izb, a choćby tylko dla samego Senatu? Zmiany te miałyby przeprowadzić nowy parlament — „ozonowy”. I tutaj nowe pytanie: Czy „Ozon”

Pisaliśmy o tym pierwszy „pytając”, kto przemawiał w Katowicach — jak dotąd Ozon nie odpowiedział.

Paweł Dunin

Do kupca żołnierza w Polsce

KOLCE BEZ RÓŻ



ZŁOTYCH MYŚLI CIĄG DALSZY

„Departament sił powietrznych pożyczyl pewnych bardzo ważnych instrumentów jak przyrządów nawigacyjnych... map morskich i t. p.”.

Jakimże to instrumentem jest mapa? Może muzycznym. Jeśli tak to gotów jestem zagrać na niej p. inż. Mazurkowi rzewną melodię, rzewną jak jego książka.

„Do odychania używali płynnego tlenu”.

Napił się taki facet szklaneckę tlenu i wystarczyło mu na całą wyprawę. Ciężkie tylko czy p. inż. Mazurek nie wypit przed napisaniem

swej książki szklanecki... a może mu kieliszek wystarczy?

„Błotnisty teren lądowania pokryty był licznymi dołami i rowami, wypełnionymi wodą.”

Zaloga nie mogła wyjść z gondoli na taki teren podczas nocy... zdołała jednak dać znać o swym lądowaniu telefonicznie z pewnej farmy, znajdującej się od tego miejsca mniej więcej o 5 km.”.

A to dopiero zuchy. Nie mogli wyjść z gondoli ale zadzwonili z pobliskiej (5 km.) farmy.

„Przy zelknieciu się z ciepłym powietrzem troposfery wilgoć zaczyna zamarać na powłocie”.

Świetny przepis na lody: 3 żółtka rozbić w szklance śmietanki, dodać cukru i wystawić na słońce. Gdy dobrze zamarnie podawać do stołu. (LUB)

DZIEŃ W POLITYCE

NA ZAMKU
P. Prezydent R. P. przyjął dnia 21 b. m. prezydium komitetu uczenia 30-lecia pracy naukowej min. W. R. i O. P. prof. dr. Świętosławskiego, z i O. P. prof. dr. Świętosławskiego, z Stanisława Michalskiego, dyrektora Funduszu Kultury Narodowej Józefa Piłsudskiego.

P. SNOPCZYŃSKI SKARZY
Były poseł Antoni Snopczyński zapowiada wniesienie skargi sądowej, przeciwko wydawnictwu i redakcji miesięcznika „Piekarczyk” za oszczerstwo. Ostatni numer tego pisma był wyłącznie poświęcony osobie

Od reakcji

Redakcja wyraża żal, że dn. 14 b. m. w Nr. 308 naszego pisma w rubryce „Kolce bez róż” przez niedopatrzenie ukazała się notatka, dotycząca P. Janusza Laskownickiego.

byłego posła Snopczyńskiego, co w tak dużym stopniu zaważyło o losach jego kandydatury do Sejmu.

S. L. WYSTĘPUJE Z KOMISJI POROZUMIEWAWCZEJ

Stronnictwo Ludowe ogłasza komunikat, w którym stwierdza, że: w istniejącej na terenie Małopolski Wschodniej Komisji Porozumiewawczej stronnictwo — Stronnictwo Ludowe nie zasiada. O ile kto z członków S. L. brał udział we wspomnianej komisji, a nie wystąpi z niej, poniesie konsekwencje statutowe.

W kolach politycznych komunikat ten łączy z osobą gen. Tokarzewskiego, który od pewnego czasu nie bierze udziału w pracach wspomnianej komisji.

WSPÓLNY BLOK

Stronnictwo Demokratyczne zgłaszało z wystawienia własnych list wyborczych do samorządów, a kandydaci tego ugrupowania będą figurować na listach P. P. S. i Klasowych Związków Zawodowych. Między innymi ma kandydować w Warszawie Wincenty Rzymowski.

Zdziwi się pan tym tytułem — prawda? A jednak uważam Pana za żołnierza i to wcale nie dlatego, że może właśnie Pan zmienić karabin na metr lub wagę. Nie — piszę także do tych, którzy w wojsku wcale nie służyli, ale którzy dziś walczą na wielu frontach o prawo Polaka do życia, o kawałek chleba dla siebie.

Zresztą nie tylko dla siebie. O tym nigdy Panu nie wolno zapominać. Kupując towar polski, ale naprawdę polski, krajowy, ale naprawdę polski, krajowy dostarczając polskiemu odbiorcy dobrego towaru po umiarkowanej cenie, czy może wzmagając nasz wywóz — walczy Pan.

„Nie w paryskich salonach, lecz w wagonach kolejowych środkowoeuropejskiego obrotu go spodarczego rozstrzygną się losy tych krajów” — tak pisał „Völkischer Beobachter”, czołowy i urzędowy organ Niemiec.

Sądzę, iż to zdanie jest niezwykle trafne. Mam nadzieję, że losy tej części Europy, w której żyjemy, w ciągu przynajmniej paru lat, nie będą się rozstrzygać ani w salonach, ani na polach bitew. Europa, nie wyłączając naszego zachodniego sąsieda, naprawdę pragnie pokoju. My także — ale Europa pragnie pokoju bardziej niż my.

Gdy wskutek naszej słabości gospodarce nie damy innym korzyści, wynikających z współpracy handlowej, a zarazem stanowić będziemy pokusę — dla nich łatwą pokusę — nieudolność naszą przewyżcimy nieudolnością umiłowaniem pokoju. Bo jest ono względne, to znaczy trwa tak długo, jak długo jesteśmy realną siłą. A realną siłą będziemy wtedy, kiedy będziemy nie tylko bitni, dobrze zorganizowani, rządni, ale także zamożni.

Pierwsza linia okopów, na której podejmujemy walkę, to będzie linia gospodarcza. Po tej batalii będziemy musieli pójść na drugą

linię okopów, na tą, na której strzela się z Cekaemów, na której leje się krew. Im więcej osiągniemy w walce na pierwszej linii okopów, tym później zejdziemy na drugą i tym łatwiej będzie nam na niej się bić.

Pan wie, Pan widzi codziennie, jak na linii gospodarczej nam się „powodzi”. Wie Pan ile placówek na tej linii już straciliśmy, jak wiele z tych, które noszą nazwę „polskie”, są polskimi tylko z nazwy, a w istocie służą zbrojennemu dziełu wyzyskiwania Polski przez obcych!

Powie Pan, że to nie Pana winna. Odpowiem: może nie tylko Pana, ale w pewnej mierze i Pana.

Niech Pan nie żałuje swej pracy. Niech Pan nie narzeka, że ciężko. W prawdziwych okopach będzie napewno ciężiej. Niech Pan naprawdę stosuje zawsze zasadę: duży obrót mały zysk. Zdrową zasadę pomnażania obrotów, a nie obrony zdobytej pozycji i eksploatacji zdo

bytego rynku.

Niech Pan nie patrzy z zazdrością na młodego konkurenta — Polaka. Coraz większe współzawodnictwo polskie da Panu olbrzymią satysfakcję: że Pan swój kawałek chleba zdobywa pracą mózgu i rąk, a nie przywilejem, chazuką, kontyngentem, kartelem — jak ci inni, obcy, uprzywilejowani.

I niech Pan się zdoberdzie na odwagę walki przeciw tym przywilejom, kartelom, chazukom, kontyngentom dla obcych.

To siła, która Pana dławi, to pętla, która zaciśka się koło Pana szyi i koło n a s z e j szyi. Czasem Panu troszeczkę popuszczą, dadzą zacząć trochę świeżego powietrza, ale to tylko po to, by Pan słabnął powoli, bez zwracania uwagi publicznej.

Pana rzeczą jest walczyć, Pana obowiązkiem jest bić się i walczyć o pomoc, kiedy Pana dusza, a nie zawierając kompromisy z duszciela mi.

Na zakręcie historii

(Dokończenie ze strony 1-ej)

ny — wejść natychmiast na drogę rzeczywistej, rzetelnej budowy Nowego Ładu, polegającego na oparciu całokształtu życia państwowego na zasadach sprawiedliwości społecznej, pojętej w duchu chrześcijańskim i narodowym, na przekreśleniu choćby za cenę ofiar wszystkich nieistotnych i urojonych różnic, wynikających jedynie z ambicji osobistych i grupowych, na rzetelnym, wszechstronnym i radykalnym załatwieniu palącej kwestii żydowskiej, maońskiej i obcych kapitałów oraz na wprężeniu wszystkich bez wyjątku Polaków do usilnej pracy nad powiększe-

niem potencjału Polski wewnętrznej i Jej promieniowania nazewnątr.

Niezbędność powyższych do konań leży w świadomości każdego Polaka, t. zw. „konniunktura międzynarodowa, nie stojąca na przeszkodzie, a przeciwnie sprzyja, co nawet ostrożnym i bojącym się odpowiedzialnych decyzji, brzoń z rąk wytrąca — kto za tym pięknie o zjednoczeniu deklamuje, a mając możność wkroczenia na prostą do tego drogie, nie wkracza, nasuwa wątpliwości, że deklamację jego w najlepszym razie są tylko teatralną pozą.

W. Mn.

Wiem, że ci, którzy Panu powinni pomagać, nie pomagają Panu. Opowiadał mi Pan, że ostatnio przypadkiem rzucił Pan okiem na listę przyznanych pożyczek w pewnej komunalnej instytucji oszczędnościowej i przeczytał Pan mimowoli taki fragment: „Zielniński, komisarz P. P. prosi o 1500 zł. pożyczki, przyznano 1500 zł., Gąryczko, kupiec blawatny, prosi o 3000 zł. pożyczki, przyznano 3000 zł., Pan Dyrda rzemieślnik, prosi o 500 zł. pożyczki, przyznano 100 zł. i tak dalej do końca. Mówi Pan, że powinno być naodwrot. Powiem więcej: gdy polski kupiec i rzemieślnik walczy w tak strasznie ciężkich warunkach o podniesienie dobrobytu, zwanego uczeniem „potencjałem gospodarczym”, o zlikwidowanie nędzy polskiej, o pracę i chleb dla bezrobotnych, o ekspansję Polski na obcych rynkach, o polskość życia gospodarczego Polski — inni nie powinni się pechać z podaniami o pożyczki na przejeżdżenie, a jeżeli już te podania wnoszą, to powinni się spotkać ze stuprocentową odmową.

Mówił Pan, że jest wiele rzeczy „tajnych” dla Pana, a jawnych dla Pana konkurenta z Nalewek, że jest wiele miejsc, do których on dotrze, a Pan nie, wiele spraw, które on załatwi, a Pan nie. Był Pan zdania, że odpowiedzialni za ten stan rzeczy powinni gnić w kryminalu.

Powiem więcej: ja bym ich wbił na pal.

Ale Pan może zrobić także więcej, niż Pan dziś robi; okazać więcej odwagi, więcej niezależności, więcej solidarności i więcej wysiłku w gospodarce w a l c e.

Zechce Pan przyjąć życzenia zwycięstwa od

PAWŁA DUNINA.

P. S. Czy jest Pan członkiem Związku Polskiego (Ordynacka 5, tel. 3.44-34)?

I ja też niegdyś sądziłam.

że pranie musi sprawiać wiele kłopotu i trudu. — Od czasu, kiedy poznałam Persil i stosuję go umiejętnie, przekonałam się, że niema nic prostszego, jak gotowanie bielizny w Persilu!

Istotnie —
co Persil to Persil

Wyrób Zakładów „Persil” Polska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz.

Do moczenia bielizny: HENKO, soda do prania i bielienia!